

"Sprawa Wontora". Sąd o Czarzastym i Nowej Lewicy: "Ręczne sterowanie, brak demokracji"

https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,29872673,sprawa-wontora-z-wyrokiem-w-sadzie-reczne-sterowanie-czarzastego.html?fbclid=IwAR0FxcoetUSZ1RA7baMhC9gaJ15-bkKOAoo09dcb4kZ9f7M_GD5chgp8g2c

15.06.2023, 14:14

Artur Łukasiewicz



Włodzimierz Czarzasty - (Fot. Patryk Ogorzałek / Agencja Wyborcza.pl)

Dwa lata temu Włodzimierz Czarzasty, tuż przed powstaniem Nowej Lewicy hurtowo wycinał posłów z kierownictwa partii, w tym Bogusława Wontora. - Ręczne sterowanie i metody, które dowodzą niedemokratycznych standardów w Nowej Lewicy - orzekł Sąd Okręgowy w Warszawie.

Wyrok przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł 30 maja br. Wśród działaczy lewicy proces nazywano „sprawą Wontora”. Wykluczony z kierownictwa partii przez Włodzimierza Czarzastego poseł Bogusław Wontor wytoczył proces Nowej Lewicy.

Przypomnijmy. Jest lipiec 2021 r. Na lewicy szykuje się zjednoczenie SLD z Wiosną Roberta Biedronia. W tym czasie Włodzimierz Czarzasty hurtowo zawiesza w prawach członków partii znanych polityków lewicy, w tym wiceprzewodniczącego Marka Bałta. Zawieszać może jedynie zarząd, ale w pewnych wyjątkowych i specjalnych okolicznościach ma do tego prawo szef, czyli Czarzasty. Ze swego prawa korzysta z rozmachem.



Grudzień 2021 r. Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń podczas Rady Krajowej Nowej Lewicy w hotelu Sangate Airport Hotel. Fot. Sławomir Kamiński / Agencja Wyborcza.pl

W obronie Bałta staje kilku posłów, w tym Bogusław Wontor, poseł z Zielonej Góry. Ich list dostaje się do mediów. Czarzasty zawiesza ich przed obradami zarządu krajowego. Zarząd wygląda jak po tsunami. Z 25 członków, zawieszonych jest dziewięciu. Czarzasty wygrywa głosowania, bo wykluczeni nie mają głosu. A sprawy są kluczowe: jak ma się narodzić Nowa Lewica? Z dwóch frakcji, jak chcą Czarzasty i Biedroń, czy z większej, nawet pięciu, za którymi opowiada się część polityków SLD? Czarzasty nie ma litości dla oponentów, wycina w pień. - To osoby, które działały na szkodę partii – powtarza w TOK FM i innych stacjach.

Sąd: W Nowej Lewicy nie ma demokracji

Formalnie Wontor jest zawieszony od lipca 2021 r. do czerwca 2022 r. Wówczas sąd partyjny karze go upomnieniem.

Bogusław Wontor idzie do sądu, wytacza proces Nowej Lewicy. – Skoro chcemy przestrzegać demokracji w Polsce, inaczej niż PiS, to partie powinny świecić przykładem, być emanacją demokracji. A czego spodziewać się po Czarzastym, który chwilami przebija Kaczyńskiego? – pyta.



Zielona Góra, Lubuski Kongres Lewicy, 5 listopada 2021 r. Bogusław Wontor, poseł i wiceprzewodniczący lubuskiej Nowej Lewicy. Fot. Artur Łukasiewicz/Gazeta Wyborcza

Sąd Okręgowy przyznaje racje Wontorowi. Orzeka, że zawieszenie było nielegalne. W czasie „zawieszenia” był członkiem. Sąd nie miał wątpliwości. Szef partii pozbywał się niepewnych członków, to było jego prawdziwym celem. – Ręcznie sterował wynikami głosowań zarządu. Dowodzi to niedemokratycznych standardów, jakie obowiązują w Nowej Lewicy – uzasadniała sędzia Edyta Bryzgalska. Wskazywała brak demokratycznych reguł w statucie. „Zawieszony” Wontor musiał szukać sprawiedliwości w sądzie powszechnym. – Dlatego, że statut partii pozbawiał go wszelkich praw, w tym czynnego i biernego prawa wyborczego. Nie mógł się bronić.

Co dalej z Nową Lewicą?

- Sąd na moim przykładzie pokazał, że Nowa Lewica została zbudowana na niedemokratycznych zasadach. Pewnie można się zastanawiać, czy Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń są legalnymi przewodniczącymi. Podważyć można całą strukturę partii, skoro u narodzin jest łamanie prawa – mówi Wontor.

W innym procesie (pozew liczy z załącznikami 500 stron) politycy lewicy m.in. Andrzej Rozenek i Robert Kwiatkowski zarzucają szefom Nowej Lewicy wielokrotne naruszanie statutu. - Są wyszczególnione błędy, naruszenia statutu oraz dobrego obyczaju, do których doszło przy podejmowaniu decyzji przez zarząd Nowej Lewicy i na kongresie zjednoczeniowym – mówił „Wyborczej” Rozenek.

Wontor: - Ta sprawa będzie kluczowa, sąd się nią zajmuje. Mogą być zanegowane wszystkie decyzje na szczeblu krajowym i regionalnym, w tym w woj. lubuskim.

W Lubuskiem Wontor został szefem Nowej Lewicy w listopadzie 2021 r., tyle że Czarzasty i zarząd krajowy unieważnili lubuski kongres i rozwiązali partię w regionie. Zwolennicy Czarzastego zarządzili powtórkę w kwietniu 2022 r. Szefami lubuskiej Nowej Lewicy zostali Tomasz Nesterowicz, radny z Zielonej Góry i posłanka z dawnej Wiosny Anita Kucharska-Dziedzic.

Bogusław Wontor: - Zrobili jak chcieli. Od początku byłem na celowniku Czarzastego, ale nie chodzi tylko o personalne konflikty. Partia musi działać na demokratycznych zasadach, inaczej zamienia się w mafię.